

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 202 (1844).

Nowa orientacja w Unji

Z powodu nominacji ks. biskupa Buczyśa na administratora „wszystkich katolików-Rosjan w Europie” wyraziliśmy na tem miejscu przypuszczenie, że propaganda obrządku wschodniego, zarówno na terytorjum Rzeczypospolitej jak i gdzie indziej, jest obliczona wyłącznie na Rosję i opiera się na założeniu unitaryzmu państwowego i narodowego dzisiejszej prawosławnej Rosji („Kurj. Wil.” Nr Nr 156 i 159 z r. b.).

Trafność naszego przypuszczenia potwierdza obecnie woliński korespondent „Za Swobodu”, który w tej sprawie podaje następującą wiadomość:

„Ostatnio zauważa się wzmożenie działalności neonutów na Wołyniu, opartej na wskazaniach rzymskiej kongregacji „De Propaganda Fide”. Dotychczas we wschodnim obrządku język ukraiński używany był dla kazań, czasami również w nabożeństwach. Obecnie, wskutek zmiany kursu politycznego Watykanu, rozpoczyna się „na Kresach”, podług oświadczeń księży katolickich, t. zw. akcja rosyjska. Mianowicie, księża wschodniego obrządku mają odąd występować w swej działalności kapłańskiej w roli rosyjskich nacjonalistów, w nadziei, iż tym sposobem zyskają większe powodzenie wśród „kresowej ludności prawosławnej”. („Za Swobodu” Nr 232 z 28-VIII r. b.)

Równocześnie bardzo ciekawe informacje o nowej polityce Watykanu w tej dziedzinie nadsyła z Rzymu tygodnikowi „Przełom” p. Nostro w artykule p. t. „Z zagadnień polityki watykańskiej”. (Nr. 34 z 24 sierpnia r. b.). Autor artykułu wyjaśnia powody, które skłoniły Kurję Rzymską do zaniechania prób porozumienia z kościołami protestanckimi oraz wschodnim patriarchatem ekumenicznym, poczem stwierdza, że

„terenem będącym do zdobycia jest w pierwszym rzędzie teren rosyjski, a nie sensu stricto grecki... O wiele wdzieczniejszym gruntem jest Rosja, skłonna do mistycyzmu, gotowa pod wpływem wstrząsu rewolucyjnego, w którym zniknęły jej własne autorytety, do ukorzenia się choćby przed odległym autorytetem skały watykańskiej”.

Bardzo cennym jest wyjaśnienie p. Nostro, dlaczego obrządek grecko-katolicki metropol. Szeptyckiego nie został użyty przez Watykan jako narzędzie do propagandy Unji:

„... jego związki z Krymem, datujące się od Unji Brzeskiej, sprawiły, że Kościół ten (właściwie obrządek przyp. red.) upodobnił się do Kościoła łacińskiego „ponadto jego narodowo-ukraiński charakter musi do niego zrażać sfery rosyjskie”.

Wszystko to rzuca dość jasne światło na metody propagandy obrządku wschodniego i potwierdza całkowicie wyrażone przez nas o bawie o rusyfikacyjny, zupełnie nie liczący się z zdaniem i interesem państwa polskiego charakter tej propagandy. P. Nostro odnosi się do tego z prawdziwie olimpijskim spokojem i jedynie w końcu swego artykułu melancholijnie nadmienia iż

„Zagadnienie Unji może stać się jednym z delikatnych zagadnień polityki wyznawczej państwa polskiego. Niema zresztą w historii nic nowego... z zagadnieniem tem jesteśmy wszak oswojeni od XV wieku”.

Tak, to prawda, ale niechże Bóg broni, abyśmy i tym razem mieli równie ciężko zapłacić za to „oswojenie”, jak w XVIII wieku! Należy więc zapytać zainteresowane czynniki państwowe i kościelne, czy godzą się one z tem, że ponad głowami episkopatu polskiego i poza przepisami Konkordatu prowadzona jest akcja, która chce z prawosławnych Ukraińców i Białorusinów uczynić Rosjan katolików wschodniego obrządku? Jaki interes może mieć państwo polskie w tego rodzaju narodowej transformacji swoich obywateli? Czy kardynał Sincero, bp. d'Herbigny i inni działacze watykańscy nie rozumieją, że ich rusyfikatorskie tendencje w środowisku ukraińskim i białoruskim mogą wywołać jedynie stanowczy opór wobec propagandy Unji? Członkom kongregacji orientalnej przydałaby się, jak widać, większa znajomość stosunków narodowościowych na pograniczu

Rzeczypospolitej i Związku Sowieckich Republik, gdzie zamierzali oni rozwijać swoją akcję.

Pomijam w tej chwili trudności, jakie na tem temie wynikną dla rządu w jego usiłowaniach unormowania stosunków z Cerkwią prawosławną. Ale są już inne skutki akcji Watykanu, która kosztem innych narodowości pragnie zdobyć dla siebie względy Rosjan. W tym samym numerze „Przełomu” zamieszczona jest korespondencja z Charbinu, w której autor opowiada o rusyfikacyjnej działalności propagatorów obrządku wschodniego ks. Abrautowicza i ks. D. Kolpińskiego (b. współredaktora „Kitieża”) w środowisku wychodźców polskich w Mandżurji. Autor korespondencji pisze:

W konwencji S.S. Urszulanek w Charbinie poświęcono na zakończenie roku szkolnego „Dzień Ruskiej Kultury”... O. Diodor Kolpiński wspominał w swej mowie o Susaninie, jako wiernym synie Ojczyzny, o Piotrze Wielkim, Puzkynie i Dostojewskim, chór w kostiumach rosyjskich wykonał „Kol Ślawien”, a dzieci ze szkoły przygotowawczej i uczenie—Polki z konwentu specjalnie podniosłe miały nastrojąc wielki napis przez całą scenę: „O światło światła, o krasno ukraszająca ziemia ruska!”.

Gdyby to wszystko działo się w środowisku wyłącznie rosyjskiem, nic by nie można, oczywiście, temu zarzucić. Ale korespondent „Przełomu” opowiada dalej (a nie wręcz mu nie mamy żadnego powodu) o usiłowaniach księży wschodniego obrządku zupełnego stopienia polskiej ludności katolickiej z masą rosyjskich katolików wschodniego obrządku, urabianych politycznie pod egidą carystwu i modlitw „za caria batiuszku”.

Nie naszą jest rzeczą sądzić, czy słusznie czynią propagatorzy neounji, prowadząc takim politycznym duchem ożywioną akcję wśród Rosjan mandżurskich. Ale wciąganie w nią ludności polskiej jest już wyraźnym nadużyciem, któremu tamtejsze przedstawicielstwo dyplomatyczne Polski powinno energicznie się przeciwstawić.

Wróćmy jednak z Mandżurji na nasz teren, gdzie też istnieją parafje wschodniego obrządku. Przykłady powyższe dają przedsmak tego, w jakim duchu ma być prowadzona akcja unijna wśród ludności ukraińskiej i białoruskiej u nas. Czy i tutaj ma być ona robiona tak jak na jakichś „dzikich polach”, gdzie niema żadnej władzy, gdzie nie obowiązują owoych działaczy żadne względy i racje polityki tego państwa, na którego terytorjum to wszystko się odbywa? Czy takie są nakazy Watykanu, które obowiązują także ks. bp. Buczyśa w jego działalności?

O osobie nowego nominata dochodzą nas bardzo dodatnie opinie, jeżeli chodzi o orientację jego w stosunkach narodowościowych na terenie jego przyszłej jurysdykcji. Cóż w takim razie oznacza ten carsko-rosyjski charakter akcji unijnej, który już na Wołyniu wyraźnie się zaznacza i to akurat od chwili nominacji ks. Buczyśa? Czy nie jest przedwczesnym — nawet z jego indywidualnego stanowiska — „podwójne zadowolenie, z którym p. Vigilans powitał tę nominację w „Przeglądzie Wileńskim”? Wymowa faktów dotąd tego optymizmu zupełnie nie potwierdza.

Testis.

omientarze zagraniczne o konferencji rolniczej.

KRÓLEWIEC, 2.9. (Ate). Prasa tutejsza demokratyczna i socjalistyczna, komentując wyniki międzynarodowej konferencji rolniczej w Warszawie, wyraża się z uznaniem o dyplomacji polskiej, której się udało wytrwać sprzeczności między państwami konferującymi i doprowadzić do zgody na platformie narodowościowych na pograniczu



WSZYSTKIE PODRECZNIKI SZKOLNE!

GEBETHNER WOLFF

WILNO,
ul. A. Mickiewicza 7,
telefon 6-24.

Sędzia Giżycki generalnym komisarzem wyborczym.

WARSZAWA, 2.IX (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 2 b. m. dekrety, mianujące sędziego Sądu Najwyższego Stanisława Giżyckiego generalnym komisarzem wyborczym i sędziego Sądu Najwyższego Władysława Kaczyńskiego zastępcą generalnego komisarza wyborczego.

Blok wyborczy Centrolewu w przygotowaniu

Ustalanie czołowych nazwisk.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W dn. wczorajszym w dalszym ciągu toczyły się narady przywódców Centrolewu. Jak słychać przedmiotem narad jest sprawa utworzenia wspólnego bloku wyborczego, o czym już zresztą donosiliśmy. Podobno sama zasada wspólnego bloku wyborczego sześcioro partyj środką i lewicą jest już ustalona, chodzi tylko obecnie o ułożenie wspólnej listy wyborczej.

Nie ulega wątpliwości, że na czele widnieć będzie nazwisko obecnego marsz. Sejmu p. Daszyńskiego, ponadto lista państwowa obejmie nazwiska wszystkich wybitniejszych

działaczy tych sześciu partyj, a więc z PPS: Niedziałkowskiego, Diamanda i Lebermanna; z Wyzwolenia: Thuguta, Woznickiego i Róga; z Piasta: Rajta, Witosa i Dębskiego; ze Stronnictwa Chłopskiego: Dąbskiego i Wrone; z Chade: Chacińskiego i Kuśnierza; z NPR prawicy: Jankowskiego, Chądzyńskiego i Popiela. Na liście ma również być umieszczone nazwisko poła Korfantejo.

Na państwowej liście do Senatu Centrolewu mają się znaleźć nazwiska Limanowskiego, Struga, Motza, prof. Marchlewskiego i Peplowskiego.

Ogólnego bloku mniejszości narod. nie będzie.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Według dotychczasowych zamierzeń Ukraińcy mają utworzyć wspólny blok na terenie Małopolski, zaś w województwach wschodnich będą usiłowali stworzyć jedną listę z Białorusinami. W obecnych wyborach prawdopodobnie nie dojdzie do skutku t. zw. blok mniejszości z przedstawicielami społeczeństwa

żydowskiego, bowiem Żydzi będą dążyli do utworzenia bloku swych własnych stronnictw, co ich zdaniem pozwoli na zdobycie większej ilości mandatów, niż w bloku ogólnym mniejszości narodowych.

Jeśli chodzi o mniejszość niemiecką, to ta pójdzie, zdaje się, tym razem sama do wyborów.

Rząd wyda szereg dekretów.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Jak słychać rząd, korzystając z rozwiązania parlamentu, skorzysta z przysługującego mu na podstawie konstytucyjnej prawa i wyda w najbliż-

szym czasie szereg ustaw w formie dekretu, dotyczących najważniejszych i pilnych zagadnień.

Rozkaz aresztowania b. pośta Rosiaka.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Z Łodzi donoszą, że władze prokuratorskie wydały polecenie aresztowania b. pośta komunistycznego Rosiaka, na którym ciąży wyrok 4-let więzienia. Do tej pory poli-

eja nie zdołała znaleźć Rosiaka, posiada on bowiem 4 mieszkanie. Jedno w Łodzi, drugie pod Łodzią i dwa w Warszawie.

Sprawa rokowań polsko-litewskich.

RYGA, 2.9. (Tel. wł.). Według kursujących w Kownie pogłosek, ma rząd litewski wyrazić zgodę na podjęcie bezpośrednich rokowań z Polską w sprawie incydentów po-

granicznych i tranzytu kolejowego. W związku z tem, kwestje te zostaną z programu sesji L. N. wycofane.

Tajemnicze konszachty sowiecko-niemieckie.

RYGA, 2.IX. (Tel. wł.). Według informacji berlińskiego „Achtuhr-bendblatt”, przybył kilka dni temu do Kissingen (Niemcy) jeden z wyższych sowieckich dostojników wojskowych, znany dobrze na gruncie berlińskim. Dygnitarz ten zamieszkał w Kissingen pod zmyślnym nazwiskiem i odbył szereg długich narad

politycznych z niektórymi znanymi politykami niemieckimi z prawicy. M. in. miał on rozmowę z b. dowódcą Reichswehr'y gen. von Seeckt'em. Bezpośrednio po tych wszystkich naradach, opublikowana została odezwa komunistyczna, utrzymana w tonie ultra-nacjonalistycznym.

Hearst o powodach swego wygnania z Francji.

PARYŻ, 2.IX. (A.T.E.). Francuski min. spraw wewnętrznych oświadczył znanemu wydawcy amerykańskiemu Hearstowi, który od kilku dni bawi w Paryżu, że uważa jego pobyt we Francji za niepożądany. Fakt ten ma

pozostawać w związku ze znaną aferą wykradzenia tajnych dokumentów, dotyczących układu morskiego francusko-angielskiego. W aferze zamieszany był agent Hearsta.

GIMNAZJUM POLSKIE W DRU IMIENIA KR. STEFANA BATOREGO
POSIADAJĄCE PRAWA PAŃSTWOWE,
podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do kl. IV, V, VI i VII rozpoczną się dnia 9 września o godzinie 9-tej. Podania będą przyjmowane do dnia 5 września włącznie. Początek roku szkolnego spóźniony z powodu remontu.
Dyrekcja.

KURSY KOEDUK. IM. KS. PIOTRA SKARGI
dla przerosłych wiekiem w zakresie gimnazjum
UL. MICKIEWICZA Nr 22 — LOKAL GIMN. E. DZIĘCIELSKIEJ
przyjmują wpisy: na kurs II odpowiadający kl. 4 i 5
279-1 : III : 5 18
: IV : 6 17
: V : 7 18
oraz na roczny kurs klasy ósmej
Typ humanist. i matem. — przyrodniczy. Język niem. lub franc. do wyboru. Na kursach wykładają nauczyciele gimn. państw. i prywat. Program dostosowany do gimn. państwowych. Gabinet fizyczny i przyrodniczy oraz biblioteka do dyspozycji uczniów.
Nauka rozpoczęła się 1 września. Kancelaria czynna w godzinach 16—19.

Liceum Handlowe Żeńskie S. Pietraszkiewiczówny
przyjmuje zapisy codziennie od godz. 10—12 (Wilno, ul. Żeligowskiego 1 m. 2). Kandydatki winne posiadać świadectwo ukończenia 6 klas szkoły średniej (ewentualnie 3 kursów seminarjum lub 3-ch klasowej szkoły zawodowej).
Przy Liceum JEDNOROCZNY Kurs Stenografji.

Walka o angielski rynek leśny.
W roku bieżącym rynek leśny jest daleko więcej rozległym, niż roku ubiegłego. Nie zważając na kryzys i depresję angielskiego gospodarstwa narodowego, konsumpcja drzewa w r. b. znacznie przekroczyła ilość zeszlorzeczną. Tłumaczy się to nową polityką w zakresie przemysłu budowlanego miast. Istniejszeretowarzystw budowlanych, które finansują na bardzo dobrych warunkach budowy, wielkie sumy w tym celu dają również towarzystwa asekuracyjne i kasy kredytowe. Największym konkurentem wśród eksportatorów drzewa do Anglii jest ZSSR. Wykazuje to poniższe zestawienie: Drzewa piłowanego nieheblowanego ogółem importowano do Anglii w pierwszym półroczu 1929 r.—1.451.000 l. (1 l.—1,4 m.³). Z liczby tej Polska importowała 74.000 l., ZSSR—164.000 l. W roku 1930 ogólny import tego rodzaju drzewa do Anglii wynosi—1.751.000 load, z liczby tej polskiego drzewa —99.000 l., a ZSSR —247.000 load. Jeszcze większym konkurentem w imporcie drzewa do Anglii jest ZSSR w innych dziedzinach tego przemysłu. W r. ub. Rosja w pierwszym półroczu importowała 5% ogólnego importu, a w r. b. —30%. Bardzo ciężko jest walczyć z konkurencją rosyjską dlatego, że ceny, według których wnieśliżorg sprzedaje drzewo, są znacznie niższe od cen polskich i skandynawskich.

WIADOMOŚCI Z KOWNA
SPRAWA ZAMACHU.
Wszyscy oskarżeni badani w sprawie zamachu na pułk. Rustekę zostali już przesłuchani. Sprawę ich rozważy Sąd Wojenny nie później listopada. Jako świadkowie figurują w sprawie około 200 osób.
W związku z zamachem na pułk. Rustekę odbyło się w tych dniach posiedzenie przydzium komitetu partii narodowców. Postanowiono powołać prof. Woldemarasa przed sąd partyjny i przekazać centralnej radzie stronnictwa rozważenie kwestyj, jakie powstały w związku z zamachem. Rada stronnictwa ma ustalić dzień sądu na prof. Woldemarasa.
DOKOŁA AMNESTJI.
W/g ostatnich wiadomości, amnestji w związku z rocznicą ks. Witolda nie będzie. Prezydent Państwa uwzględni jedynie niektóre podania przestępów politycznych i kryminalnych o ułaskawienie. Nadto minister Obrony Krajowej ma darować kary niektórym osobom, wydalonym w drodze administracyjnej do Worn lub innych miast.
REKONWALESCENCIA PLK. RUSTEKI.
RYGA, 2.IX. (Tel. wł.) Sian zdrowia plk. Rusteki nie nasuwa już żadnych obaw. Rany doskonale się zabliznyły.

LITIEWSKI LOT OKRĘŻNY.
RYGA, 2.IX. (Tel. wł.) Grupa lotników litewskich projektuje podjąć w b. m. lot okrężny przez państwa Nadbaltyckie.
LITIEWSKO-LITOWSKIE ROKOWANIA HANDLOWE.
4 września rozpoczyna się przerwanie rokowania w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Litwą a Lotwą. Panuje przekonanie, że traktat będzie w najbliższym czasie podpisany na zasadach największego uprzywilejowania.
WYBORY DO SEJMIKU KLAJPEDEKIEGO.
Wybory do sejmiku kłajpedzkiego zostały rozpisane na dzień 10 października r. b. Wybory zostaną przeprowadzone na mocy nowej ordynacji wyborczej.
WYBORY W UNIWERSYTECIE KOWIENSKIM.
RYGA, 2.IX. (Tel. wł.) Rektorem uniwersytetu kowienkiego został ponownie prof. Czepiński, prorektorem — prof. Czeskis, zaś sekretarzem — prof. Raudonikis.
DOKOŁA UROCZYSTOŚCI WITOLDOWYCH.
RYGA, 2.IX. (Tel. wł.) Gala Litwa intensywnie się przygotowuje do uroczystości Witoldowych, które mieć będą miejsce 7 i 8 b. m.
10-LEGIE SZLAULISÓW.
RYGA, 2.IX. (Tel. wł.) Kowno uroczystie obchodziło 10-lecie założenia związku Szaulisów. Odbyła się defilada, przy udziale wybitnych osobistości.

Dr. med. L. Łukowski
(choroby dzieci) powrócił.
Zawalna 2, tel. 592. 285

Ginące Bizancjum.

... I pisze Baltazara głoskami: ruina...

Kiedy władzę we Włoszech objął Mussolini, kazał archeologom włoskim kontynuować przerwane, wskutek wojny i zamieszek wewnątrznych, prace nad wykopaliskami Herkulanum i Pompei; szczerą redę dawał subwencje i premje; polecił osuszyć jezioro Nemi, by wydobyc słynne galery Kaliguli; pchnął na przód roboty nad usuwaniem rumowisk z Forum Romanum; stworzył kolosalny plan rekonstrukcji klasycznego Rzymu cesarów.

Kiedy rządy w Turcji objął Kemal-pasza, nie tylko nie uczynił nic w kierunku archeologicznych badań zabytków sztuki, lecz nawet konserwację zabytków istniejących zlekceważył. Wyłoniona przez rząd Kemal-paszy specjalna komisja rekonstrukcji pomników historycznych w Konstantynopolu, rozpoczęła swą działalność od tego, że — w porozumieniu z magistratem konstantynopolskim, — sprzedała z licytacji na rozbiórkę za sumę niską sumę 2 tys. funtów tureckich (ok. 8 tys. zł. p.). jeden z najpiękniejszych zabytków architektury bizantyjskiej: kaplicę św. Tekli.

Mussolini — Kemal-pasza. Wschód i Zachód, Dwa ludzkie, — dwa światy — dwie kultury.

A przecież Bizancjum, przepięknie starożytne miasto, położone tak cudownie, niby olbrzymi amfiteatr, nad Złotym Rogiem, stanowi istne muzeum sztuki.

Na każdym kroku spotkać człowieka klasyczne pomniki bizantyjskiej, starodawniej architektury. Oto np. słynna Złota Brama, przez którą władcy cesarstwa wchodzący odbywali w ciągu stuleci swe wjazdy triumfalne. Zdobyli ją wspaniałe posagi i ornamenty. Dziś z dawnej świetności pozostało jedynie parę nisz marmurowych i marmurowy orzeł rzymski u szczytu. Turcy, przesądni a ciemni, zamurowali bramę, by nie mógł przez nią nigdy już wejść zapowiadany przez wróżbitów triumfator i zdobywca Stambułu. Akt iście wandalski! Złota Brama dawnoby już zresztą runęła, gdyby nie zasługa francuskiego generała Charpie, który kazał — w czasie pobytu wojsk aljanckich w Konstantynopolu — wzmocnić bramę żelaznymi sztabami. Zwykły obowiązek kulturalnego człowieka, obowiązek, do którego jednak krajowe władze tureckie się nie pozuwały. Inny świat — inna kultura.

W r. ub. odkryła komisja angielskiego British Museum na miejscu dawnego forum doskonale zachowane, sklepienie ruiny jakiejś wielkiej budowli. Są to — według przypuszczeń uczonych angielskich — szczątki amfiteatru. Władze tureckie przez

dziwną lekkomyślność, a może też uмышленie, zezwoliły bezdomnym bandom cygańskim na korzystanie z tych ruin, jako schroniska. Można sobie wyobrazić jak, przy podobnej metodzie „konserwacji”, szacowny zabytek bizantyjski będzie wkrótce wyglądał! Koczowisko cygańskie w sercu Bizancjum, tuż obok meczetu Hagja — Sofja!

Hagja — Sofja, perła architektury bizantyjskiej i „Duma Allacha” również troskliwej ręki konserwatora potrzebuje. Olbrzymia ta świątynia, zbudowana — jak wiadomo — z inicjatywy cesarza Justyniana I-go w latach 532—537 pod wezwaniem św. Zofji, a przerobiona na meczet po zdobyciu Konstantynopola przez sultana Murada II-go (1453 r.); piętrzy się wgórę mnóstwem swych kopuł, wieżyczek, załamań, zachycając jeszcze dzisiaj oko kamienną koronką swych głowic, zaś wewnątrz — dzierzganą na złotem tle przepyszna mozaika. W ciągu stuleci znikły kolejno przybudówki zewnętrzne, krużganki i atrium, znikła słynna marmurowa studnia i niemiejska srebna brama; znikły wreszcie wspaniałe bronzowe rymady, roboty wielkiego Lizyppa. O ile tak pójdzie dalej, Hagja — Sofja, która była wzorem dla budowniczych katedry św. Marka w Wenecji, bazyliki św. Piotra w Rzymie i katedry św. Pawła w Londynie — runie.

Chyla się również ku upadkowi zaniedbane i opuszczone mury miasta, owe niezdobyte, a stanowiące najwspanialszy pomnik średnio-wiecznej sztuki obronnej mury, o które tyle razy rozbijały się hordy barbarzyńskie, chciwe bogactw Bizancjum. W gruzach leżą dawne pałace cesarskie ze swemi tarasami, ogrodami i nadbudowami. W świętym strumieniu, który ongiś sączył się tędy alabastrowym łożyskiem, piorą dziś stare Turczynki swe łachmany.

Z pałacu Hebdomon, jedynego dziś zabytku bizantyjskiego budownictwa pałacowego, sterczą jedynie ściany zewnętrzne. Ze „Złotego Domu” Justyniana pozostała tylko ściana przednia ze wspaniałą ornamentyką i potężnymi filarami, gdzie widnieją jeszcze inicjały J. I. (Justinianus Imperator).

Wkrótce jednak runie to wszystko. Runą nieliczne już dzisiaj pomniki świetności cesarstwa wschodniorzymskiego, tak jak runęły wspaniałe i kwitnące przed wiekami miasta: Babilon i Niniwa. Gruzy ich pokrywa dziś pustynia, gdzie błaka się jedynie w księżycowe noce samotna hjena...

(J.).

Urzednicy Sejmu i Senatu otrzymają pobory.

Zbyteczna interwencja Marsz. Daszyńskiego.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Jak donosiliśmy, w dn. 1-go września nie wypłacono funkcjonariuszom i urzędnikom Sejmu i Senatu ich miesięcznej pensji. Przyczyną tego była konieczność przeprowadzenia pewnych zmian w asygnacji, wystawionej przez kancelarię sejmową w związku z rozwiązaniem ciał ustawodawczych. W dn. wczorajszym p. min. Beck przyjął przed pol. przedstawiciela urzędników Sejmu i Senatu i oświadczył mu, że zasada wypłaty poborów etatowym urzędnikom Sejmu i Senatu nie była nigdy przez rząd kwestjonowana. Opóźnienie wynikało z powodu wątpliwości, jakie budziły inne pozycje wydatków sejmowych, w związku z rozwiązaniem izb. Pan min. Beck zapowiedział mu, że wypłata nastąpi jeszcze dzisiaj. Istotnie, o godz. 3 po poł. wczoraj kasa sejmowa wypłaciła urzędnikom ich należności.

Ze sprawy tej, spowodowanej jedynie formalnościami, opozycja natychmiast ukula sobie broń przeciw rządowi, rzucając na ulicę okrzyk obliczony już na efekt wyborczy: „Rząd nie chce płacić urzędnikom państwowym!”

W ten epizod wmixował się w dość dziwny sposób p. marsz. Sejm. Daszyński, który w dn. wczorajszym, kiedy pieniądze były już wypłacone, wystosował do Pana Prezydenta Kształtę pismo. Forma jak zarówno i treść tego pisma jest obliczona raczej na przyjęcie z pomocą opozycji, niż na podyktowaną troską o byt

urzędników, którzy podlegają p. marsz. Daszyńskiemu. Pod płaszczykiem interwencji i troski o egzystencję 374 osób p. marsz. Daszyński występuje z patetycznym brzmieniem jeden z ustępów brzmi: „Na podstawie artykułu 40 i 42 ustawy z 19 maja 1921 roku marsz. Sejm. jest ewentualnie powołany do spełniania najwyższych obowiązków w państwie i przez nikogo w spełnianiu tych obowiązków nie może być zastąpiony”.

Cel tego ustępu, nie mającego związku z wypłatą poborów urzędnikom, stanie się przejrzystym, jeśli się zrozumie, że p. marsz. Daszyński nie występuje w tym liście w obronie urzędników i funkcjonariuszów sobie podległych, lecz przychodzi w sukurs demagogicznej akcji opozycji.

* * *

Min. Skarbu bada w chwili obecnej wszystkie zakwestjonowane pozycje budżetu Sejmu i Senatu. Chodzi tu między innymi o opłatę za oświetlenie, telefony i inne urządzenia w klubach poselskich, które obecnie nie mogą być prawnie wypłacone wobec rozwiązania ciał ustawodawczych. Przedłożona bowiem przez marsz. Sejm. asygnata do Izby Skarbowej zawiera oprócz poborów funkcjonariuszów sejmowych również i wydatki, związane z działalnością izb ustawodawczych w okresie ich kadencji, nie zaś w czasie rozwiązania.

Curtius karczi Treviranusa.

BERLIN, 2.IX. (ATE). „Yossische Zeitung“ donosi o konferencji ministrów Curtiusa i Treviranusa. Curtius miał oświadczyć min. Treviranusowi, iż on jeden jest odpowiedzialny za niemiecką politykę zagraniczną i że zabieranie na własną rękę głosu w sprawie tej polityki przez poszczególnych ministrów nie leży w interesie państwowym Rzeszy.

Ten spóźniony krok odpowiedzialnego kierownika polityki zagranicznej Niemiec oraz ostatnia mowa kanclerza Rzeszy, zdają się świadczyć o tem, że gabinet niemiecki pod wpływem jedno: yśnej opinji zagranicznej uznał, że mowa Treviranusa pociągnie za sobą niepożądane konsekwencje dla polityki niemieckiej i postanowiono porzucić dotychczasowe taktyki milczącej próby wystąpienia Treviranusa.

Merkis zmienia ordynację wyborczą w Kłajpedzie.

Projekty Niemców.

KOWNO, 2.IX. (ATE). Z Kłajpedy donoszą, że gubernator Merkis ogłosił rozporządzenie o zmianie ordynacji wyborczej do sejmiku kłajpedzkiego.

Nowa ordynacja spotkała się z gwałtownym protestem Niemców kłajpedzkich. Ogłoszenie nowej ordynacji i zarzuty, jakie nieraz już były wysuwane przez Niemców kłajpedzkich, mają duże znaczenie polityczne ze względu na zbliżającą się sesję Ligi Narodów, skoro się zważy, że Niemcy kłajpedzcy oddawna już zapowiadają, że zwrócą się do Ligi ze skargą na rząd litewski za naruszenie statutu autonomicznego Kłajpedy.

Przesunięcia w dyplomacji sowieckiej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

„Rul“ podaje, iż sowiecki ambasador w Berlinie, Krestyński, wraca do Berlina, by wręczyć prezydentowi Hindenburgowi swe listy odwołujące. Pan Krestyński bowiem został powołany na stanowisko zastępcy komisarza ludowego spraw zagran. Sowieckim chargé d'affaires w Berlinie zostanie dotychczasowy radca ambasady, pochodzący z Polski komunista Bratman-Brodowski. Następcą p. Krestyńskiego w Berlinie, według pogłoszek, ma zostać dotychczasowy prezes komisarzy ludowych p. Rykow.

WSZELKIE PODRĘCZNIKI SZKOLNE
w wielkim wyborze

poleca księgarnia **KAZIMIERZA RUTSKIEGO**
UL. WILEŃSKA 38.

Zamówienia załatwia również telefonicznie (941) z natychmiastowym dostarczeniem do domu. — KUPUJE książki używane lub zamiana na nowe. — POSIADA materiały piśmienne.

Gdańsk contra Gdynia.

Odpowiedź senatu w. m. Gdańska na memorjał polski.

GDANŃSK, 2.IX. (Pat). — Senat w. m. Gdańska złożył odpowiedź wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w sprawie memorjału polskiego, odnoszącego się do wniosku Gdańska przeciw Gdyni. Odpowiedź Gdańska polemizuje z wywodami polskimi i stara się udowodnić, iż teza polska o konieczności utrzymania dwóch portów dla handlu zagranicznego jest nie do utrzymania. Odpowiedź Gdańska stara się skalkulować polski handel zagraniczny i udowodnić, że handel ten na drodze morskiej może osiągnąć co najwyżej 11 tysięcy tonn. Senat w. m. Gdańska twierdzi również, iż niema żadnej nadziei, żeby morski handel Polski wzrósł w przyszłości. Przeciwnie, należy sądzić, jak twierdzi Senat, że polski handel zagraniczny coraz bardziej będzie się kierował przez granicę lądową. Polska, zdaniem senatu, ma charakter państwa kontynentalnego.

Następnie odpowiedź gdańska twierdzi, że stanowisko Polski w tej sprawie nie da się pogodzić z zasadą fair play. W konkluzji swojej podtrzymuje senat gdański swoje stanowisko, zawarte w znanej

O wspólny front Estonji i Łotwy.

RYGA, 2.IX. (Pat). W dniu 2 września przybył do Rygi minister spraw zagranicznych Estonji p. Lattik, który przeprowadził konferencję z premerem Celmszem w sprawie wspólnych wystąpień na forum Ligi Narodów.

JÓZEF KLÓDECKI

Zamkowa Nr. 17 (obok kościoła Św. Jana) Telefon 928

Poleca po cenach bezwzględnie niskich:

FIRANKI, OBRUSY, KOŁDRY watawe i pluszowe,
PODUSZKI, płótna bieliźniane, bieliznę damską, męską i galanterję,
Wetny na suknie, płaszcze i materiały na ubrania męskie.
JEDWABIE, CHODNIKI, DYWANY.

WIELKI WYBÓR WSZELKICH TOWARÓW.

U waga! Dla młodzieży szkolnej materiały na mundurki i fartuszki. 326-1

Kursy Rysunku i Malarstwa
Im. Franciszka Smuglewicza
Wileńskiego T-wa Artystów Plastików

Zapisy i informacje w sekretarjacie kursów od dnia 8 września b. r. codziennie od godz. 18—20, ul. Św. Anny 13.

Przy podaniu należy przedstawić dowód osobisty, (metrykę) i prace domowe. Zajęcia rozpoczną się 15 września r. b. o g. 9.

Podręczniki szkolne
do wszystkich Zakładów Naukowych poleca w wielkim wyborze
Księgarnia Wacława Mikulskiego
Wilno, Wileńska 25, telefon 664.

Ponadto kupuje, sprzedaje oraz zamienia podręczniki używane.

Książki szkolne, mapy, atlasy i t. p. kupuje, sprzedaje w Księgarni W. Wojciecha przy ul. Damińskiego 4 w Wilnie.

Pójďte i ty do tej księgarni otrzymasz tańsze niż gdziekolwiek elsew książki w tej samej jakości i w najlepszej cenie.



BENEDYKT HERTZ.

Rosyjski „kulturtreger“ w Finlandji.

Przywykliśmy uważać lasy dziewiczne za specjalność Ameryki Południowej, Indji Wschodnich i jeszcze paru krajów egzotycznych. Mało kto pamięta, że dziewicze lasy zachowały się dotąd i w niektórych okolicach Europy. A przecież doniedawna i nasza Puszcza Białowieska miała przetrzeć, nigdy siekierą nietykane. Ba, to posiadała ona, a może i dotychczas jeszcze posiada uroczyska, na których noga ludzka nie powstała... No tak. Ale Puszcza Białowieska to oaza, zjawisko w Polsce wyjątkowe. Europa wszakże ma kraj, cały pokryty lasem dziewiczym. Wprawdzie las ten ani gęstość, ani bogactwem roślinnością nie umywa się do puszczy podzwrotnikowych, o jakich czytaliśmy, będąc dziećmi; niemniej jednak rośnie on zupełnie dziko, sprawiając wrażenie przestrzeni bezpańskich.

Mam na myśli lasy Finlandji, kraju, głósnego obecnie na świecie z racji występu „lapowców”, którzy postanowili odgrodzić jak najszerszą swą ojczyznę od bolszewickich wpływów Rosji.

Finlandja mało jest w Polsce znana. Prawie nie słyszy się o wycieczkach w tamte strony. A szkoda! Natrzeć się tu można cudów rozmaitych, bo i przyroda wiele

osobliwa, i ludzie ogromnie ciekawi i kultura zupełnie wyjątkowa. Zwiedzałem Finlandję dawno, jeszcze przed wojną. Od tego czasu niejedno zapewne się zmieniło. Ale właśnie to, co dane mi było zaobserwować, wtedy, kiedy jeszcze Finlandzcy targali kajdany, nakładane im przez najeżdźcę, może stanowić interesujący komentarz do sensacyjnych wiadomości, jakie nam niedawno przyniosły telegramy.

Wyjechawszy z Petersburga w kierunku na Wybörg, spotkałem w wagonie bardzo miłego towarzysza podróży. Był nim Rosjanin, inżynier. Miał marząc niebieskie oczy i piękny, metaliczny głos.

— Pan daleko? — zapytał.
— Sam jeszcze nie wiem.
— To doskonale. Ja także nie wiem, dokąd zawędruje. Chcę się powoloczyć, by trochę kraj poznać.

I ja również w tym samym celu jadę.
— Wędrujemy razem.
— Zgoda.

Odtąd przez szereg dni nie rozstawałem się z sympatycznym nieznanym. On oglądał Finlandję. Ja — również Finlandję, ale i coś więcej jeszcze: bo na jej tej obserwowałem przedstawiciela narodu, który Finlandję ujemnie. Dodać jednak

muszę, iż przedstawiciel ten był człowiekiem szlachetnym, zdecydowanym przeciwnikiem polityki, uprawianej przez carat. A polityka ta w owym czasie do żywego oburzała Finlandczyków. Opozycyjni nastroj ludności utrudniał nam nieco wdrożkę — nikt nie chciał odpowiadać na pytania po rosyjsku, wszyscy udawali, że nie nic rozumieją. Dopiero gdy pokazywałem moje dokumenty warszawskie, oświadczając, że wcale nie jestem Rosjaninem, ale Polakiem, rozwiązywały się języki. Ludzie uśmiechali się przyjaźnie, wypytywali o Polskę, o panującą u nas stosunki i życzliwie udzielali wszelkich informacji. Ta okoliczność jeszcze mocniej utrwaliła towarzysza mego w zamiarze nieodstępowania mnie ani na krok. Zrozumiał, iż bezemnie narazyony byłby na mnóstwo przykrości.

Wycieczkę odbywaliśmy koleją i końmi. Na większych stacjach przesiadaliśmy się z wagonu na bryczkę i jechało byle gdzie, w głąb kraju... w głąb kraju poprzez niekończący się rzadki sosnowy las.

Las — jeziora — skały... las — jeziora — skały... oto, cośmy wciąż przed oczyma mieli. Nie sądzić jednak, że widok był nudny, jednostajny. O, nie! Te trzy elementy składały się na pejzaż tak malowniczy, fantastyczny, że chwilami miało się wrażenie, iż otacza nas kraj, z baśni jakiegis wyczarowany. Osobliwy urok przedstawiały wyspy na jeziorach, porośnięte lasem gęściejszym, niż ten, którym sunęła nasza bryczka. Były to wyspy odwiecznej ciszy,

odwiecznego spokoju, jak gdyby schroniska dawno zdetronizowanych bożyszcz...

Wszystko dokoła zdawało się drzeć w skupionej zadumie — w zadumie, z której nie budziły natury nawet odyzujące się tu i ówdzie, niekiedy bardzo nawet gwałtowne, szumy wodospadów. Jedyny znak panowania nad ustroim temi złoćwieka — to przecinające las drogi. Gładkie, twarde, jak szosy, doskonale gościńce. Małe, silne koniki, po wschodniemu zaprzężone w duhe, bez trudu ciągną niewielkie „teleżki”. Zarówno te mierzynki, jak wózki, a wreszcie i woźnice w czapkach dziwnego kroju, przypominają nam o dalekim pokrewieństwie Finów z Tatarami. Ale w całym ich obejściu widać głęboką solidną zachodnioeuropejską kulturę. Pogodni, uprzejmi, dobrze wychowani. Na ich widok przypominamy sobie, że jesteśmy w kraju, gdzie niema zupełnie analfabetów, gdzie surowa dzika natura otacza przelśnienie miasta, ogniska daleko posuniętej cywilizacji.

Miasta te nie imponują wielkością. Stolica — Helsinki (po szwedzku Helsingfors) — liczy zaledwie pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców. A jednak jest to miasto nie tylko piękne, ale śmiało powiedzieć można — wspaniałe. Te place, ulice, gmachy przypominają Paryż, Wiedeń... Prawdziwą oryginalnością Helsinki jest to, że największe nawet okręty wjeżdżają tu wprost do samego środka miasta. Port bowiem stanowi olbrzymi basen, sąsiadujący bezpośrednio z przedłużeniem Placu

Targowego, stanowiącego handlowe centrum stolicy. Podróżny ma przed oczyma cudną panoramę miasta, ponad którą dominuje wysoko wznieśiona kopuła katedry św. Mikołaja. Przepiękny ten kościół w stylu neoklasycyźnym łączy się z Placem Senatu szerokimi, granitowymi schodami, podobnymi do schodów bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Dwa dni spędziliśmy w Helsinku, zachwyceni jego niezwykle urokiem. W czasie zwiedzania bogatego Muzeum Narodowego, pełnego zbiorów etnograficznych, po raz pierwszy spostrzegłem na twarzy mego towarzysza lekki grymas zniecierpliwienia. Jak powiedziałem wyżej, był to liberal, zasadniczo przeciwny polityce caratu. Ileż nam natrafiliśmy ze strony ludu na przejawy oporu w stosunku do Rosji i Rosjan, Piotr Iwanowicz uśmiechnął się pobłaźliwie, a niekiedy nawet wręcz przychylnie. Miałem wrażenie, że ten „kadet” (tak nazywano wówczas stronnictwo liberalów rosyjskich) widzi w Finlandczykach przyszłych sprzymierzeńców w walce z „samodierżawem” o reformy w duchu postępowym. To też zdziwił mnie zauważony teraz odruch. Czulem bowiem, że ma on jakiś związek z imponującą manifestacją odrębności narodowej, jaką stanowi Muzeum helsingforskie. I nie omyliłem się. Gdyśmy zasiadli następnie do obiadu w letniej restauracji, zbudowanej śród parku miejskiego, towarzyszy mój, zazwyczaj pogodny i rozmowny, dość długo nie odzywał się, zamysłony, ponury, jakby obrażony. Przemówił wreszcie, ale jego

piękny metaliczny głos brzmiał te raz głucho, chrapliwie.

— Jednak ci Finlandzcy, to okropni szowiniści.

Potem jał się rozwodzić o potrzebie walki z każdym szowinizmem, gdziekolwiek on się objawia. Należy więc i w Finlandji tępić szowinizm, a nie tylko w Rosji.

— Czy nie uważa pan — rzekłem — iż zachodzi różnica między szowinizmem napastujących i napastowanych?

To pytanie moje wywołało długą dyskusję, w której Piotr Iwanowicz usiłował dowiedzieć, że tak czy owak — palka jest zawsze palką: czy się nią człowiek broni, czy napada, zasadniczo (pryncypjalno) nie stanowi to różnicy. Łatwo się domyśleć, że Rosjanin był pod wpływem nauki Tolstoja o niesprzeciwianiu się złu. Czując, że się nie dogadamy, dałem pokój dalszej argumentacji. Towarzysz mój jednak nie tracił nadziei, że mnie przekona. Siedzieliśmy już w schludnym wagonie trzeciej klasy, a on wciąż jeszcze powracał do poruszonego tematu.

— Ostatecznie — mówił — powinni tu rozumieć, że co innego jest rząd rosyjski, a co innego rosyjski naród. Dlaczego dokuczają mi za czyni rządu, które ja sam również potępiam?

Stopniowo wszakże minął ten parokrotny niezadowolonia Piotra Iwanowicza. Zarówno moje uporczywe milczenie, jak nowe wrażenia podróży, kojąco podziały na chwilowe wzburzenie Rosjanina.

(D. n.).

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Echa napadu rabunkowego na drodze Oszmiana-Holszany.

W „Kurjerze Wileńskim” z dnia 17 sierpnia r. b. donosiliśmy o napadzie rabunkowym dokonanym na drodze Oszmiana-Holszany na kupca z Holszan Zyskinda Pincusza i dwóch jego synów Szmulę i Iekę, podążających do Oszmiana. Napadca, podstępnie kłamiąc, został wystrzelony z obrotowej Szmula Zyskind i wrócił do szpitala zmarł.

Bandyta, którym okazał się 24-letni Sadowski, został wczoraj ujęty i przekazany władzom sądowym.

Jak się jednak okazało Sadowski ma na sumieniu i inny napad rabunkowy, połączone również z ciężkim zranieniem swojej ofiary.

Oto wczoraj, gdy go prowadzono z więzienia powiatowego do siedziby śledczego, poznany został przez M. Salskiego stalego mieszkańca Ejszyszek, jako ten który dokonał na niego napadu rabunkowego w pobliżu Landwarowa.

W nocy z 12 na 13 lipca gdy Salski wracał furmanką z Wilna do Ejszyszek, w pobliżu Landwarowa wypadł z rowu nieznanymi

osobnik, żądając zatrzymania konia. Gdy Salski nie usłuchał, strzelił, ciężko go raniąc, poczem obrabował i zbiegł.

Salski przewieziony do szpitala w Wilnie, dopiero po dłuższej kuracji powrócił do zdrowia.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

Wobec obawy, że Sadowski może z więzienia oszmanińskiego zbiec, przewieziono go wczoraj pod silną eskortą do Wilna i osadzono w więzieniu Łukiskim.

Jak się dowiadujemy, krwawemu zbirowi grozi kara śmierci, gdyż zostaje on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z zastosowaniem art. 15 przepisów prechodnich do kodeksu karnego. (c)

Desperacki czyn 13-letniego chłopca.

Znudzony życiem rzucił się pod koła pędzącego pociągu.

Niezwykły wypadek samobójstwa 13-letniego chłopca zanotowany został wczoraj na stacji kolejowej Twelwe, w obrębie wileńskiej dystrykcyjnej kolejowej.

Wczoraj z rana, gdy pociąg towarowy Nr. 971 zbliżył się do wymienionej stacji niespodzianie rzucił się pod koła pociągu

stojący dotychczas na peronie 13-letni mieszkaniec wsi Twelwe Paweł Gomala, który poniósł śmierć na miejscu.

Powody, które zmusiły 13-letniego chłopca do rozpaczliwego kroku samobójczego są narażone nieznanymi. Dochodzenie trwa. (c)

Obrażenie pociągu kamieniami.

Wczoraj wieczorem na linii kolejowej Andrzejewicz Swisłocz znajdującej się na terenie Wileńskiej dystrykcyjnej kolejowej, niewykryci dotąd osobnicy obrzucili kamieniami znajdujący się w pełnym biegu pociąg pasażerski Nr. 812.

Kamieniami zostały powybijane szyby w kilku wagonach. Na szczęście nikt z pasażerów nie ucierpiał.

Powiadomione o wypadku władze bezpieczeństwa wdrożyły energiczne dochodzenie. (c)

Wykrycie tajnej gorzelni.

W tych dniach policja wykryła, na podstawie prywatnej informacji tajną gorzelnię w zaś. Kazimierzow, gm. worniańskiej, pow. wil.-trockiego, u Mikłusa Kazimierza. Policja skonfiskowała aparat do pedzenia

samogonki ze wszystkimi przyrządami 4 próżne kadzice oraz dwie kadzice z zacierą do pedzenia wódki. Skonfiskowane przedmioty i Mikłus zostali przekazani władzom śledczym, które prowadzą dochodzenie. (m)

Smutny koniec pijaństwa.

Koło zaś. Sanguniskiej gminy miejszagoskiej znalezione zostały Karusewiczka Jana z zaś. Torciszek z przelotą arterią i ciętą raną na ręce. Ustalono, iż do Sanguniskiej przyszedł Karusewicz w stanie pijanym i tam roz

biwszy przez nieostrożność szybko rozciął sobie rękę poczem udał się do pobliskiego strumienia aby ranę obmyć. Tam prawdopodobnie zemdliał i wskutek upływu krwi zmarł.

Nieszczęśliwy wypadek przy budowie mostu kolejowego.

Przed tygodniem donosiliśmy o budowie nowego mostu kolejowego przez rzekę Szczarę.

Wczoraj przy budowie tego mostu zastrzeżony nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł kierownik budowlany p. Nowacek.

W czasie ustawiania kratownicy kierujący budową p. Nowacek stracił równowagę i spadł z wysokiej konstrukcji mostowej, wprost do rzeki.

Obecni przy zajęciu robotniczy natychmiast rzucili się do wody i wyciągnęli z nurtów omalądłego kierownika.

Padający p. Nowacek doznał poważnych obrażeń całego ciała i został przewieziony do szpitala.

Wojciech Franciszek tak nieostrożnie wychylił się z pociągu, iż uderzył się głowami o wózek naładowany skrzynkami z rybą, który stał na peronie.

Gdy pociąg towarowo-pasażerski Nr. 1012 wjeżdżał na stację Horodyszcz dwaj konduktorzy tego pociągu Poniatowski Wacław Pińsk-Luniniec.

Obaj doznali dotkliwych obrażeń i zostali przewiezieni w stanie budzącym obawy i życie do szpitala. (c)

LIDA

+ Dobry przykład. Powszechny jest u nas brak zaufania do wkładów Kas Stefczyka. Godnym naśladowania jest fakt złożenia w naszej Kasie pieniędzy przez Pana Kutaszę, właściciela folmaru Alfiontowa, za co w imieniu Zarządu składam podziękowanie.

Ustosunkowanie się władz wojewódzkich do tego podania nie jest jeszcze wiadome. (m)

W. Nawrocki

Przewodniczący Kasy Stefczyka w Poleckiskach.

OSZMIANA

+ Prośba gminy grauzkiej o zapomogę. Komunalna Kasa Oszczędności m. N.-Święcian zwróciła się do Państwowego Banku Rolnego w Wilnie z prośbą o 8 tys. złotych zapomogi dla gminy grauzkiej, która podczas ostatniej burzy najbardziej ucierpiała, 13 zaś gospodarstw zostało kompletnie zniszczonych. (m)

Z POGRANICZA

+ Aresztowanie podejrzaną kobietę. Wczoraj w pobliżu wsi Kuraciszki została aresztowana podejrzana kobieta, która usiłowała wejść w kontakt z żołnierzami litewskiej strażnicy granicznej.

Sa prosiłki wskazujące na to, iż aresztowana była na usługach litewskiego wywiadu.

Aresztowana, która okazała się niejaką Hajdukowską Marją, przekazano do dyspozycji władz śledczych. (c)

Solecznikach. Dnia 5 b. m. uda się p. minister do wsi Skajstery celem zwiedzenia kursów rolniczych młodzieży wiejskiej, stamtąd podąży do Worony, Gierwiat i Kobylinik. Dnia 6 b. m. p. minister zwiedzi pola lniarskie w Berezeczu, następnie przejdzie do Parafjanowa i Dokszyc, wreszcie do Molodeczna.

W czasie pobytu swego na Wileńszczyźnie p. minister odbędzie konferencje z przedstawicielami Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Jedną z tych konferencji odbędzie się w schronisku nad jez. Narocz, druga w Wielkich Solecznikach.

Wiel. Koło Księgarzy wyrażając powyższe jednoznaczne apeli do P. T. Publiczności aby przy nabyciu podręczników nie żądała od sprzedawców żadnych zniżek lub bonifikat bezpośrednich lub pośrednich, jako statutowo wzbronionych.

Min. Janta-Połczyński przybywa do Wilna.

W dniu 4 b. m. przybędzie do Wilna minister rolnictwa Leon Janta-Połczyński. P. minister zabawi na Wileńszczyźnie 3 dni. W ciągu tego czasu dokona objazdu województwa wileńskiego, ażeby przede wszystkim zapoznać się z tutejszym społeczeństwem rolniczym, obejrząc tutejsze ważniejsze placówki oświatowo-rolnicze i odbyć inspekcje podwładnych sobie urzędów i instytucji. P. minister zwiedzi kolejno spółdzielnię lniarską w Bezdnanach oraz instytucje zorganizowane tam przez Kolo Gospodyń Wiejskich, następnie szkołę rolniczą żeńską w Antwilu, stację doświadczalną w Bieniakoniach, gospodarstwo w majątku K. Wagnera w Wielkich

Wiel. Koło Księgarzy wyrażając powyższe jednoznaczne apeli do P. T. Publiczności aby przy nabyciu podręczników nie żądała od sprzedawców żadnych zniżek lub bonifikat bezpośrednich lub pośrednich, jako statutowo wzbronionych.

Z KOLEI

+ Wyjazd dyrektora K. P. Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych dyrektor Wileńskiej Dystrykcyjnej Kolei Państw. Inż. Komunikacji, dyr. Falkow-ki gdzie odbędzie się szereg narad dotyczących Wileńskiej Dystrykcyjnej. (m)

+ Dyrekcja P. K. P. komunikuje, że zdecydowała się na uruchomienie na terenie Targów Południowych ekspozytur kasy biletowej stacji miejscy P. K. P. w Wilnie. Kasa ta będzie czynna przez cały czas trwania Targów Południowych tak dla sprzedaży biletów kolejowych do wszystkich stacji P. K. P. jak i udzielania zwiędzającym wszelkich informacji, dotyczących przejazdu podróży.

+ Ruch na polskich kolejach państwowych. Polskie koleje państwowe przewoziły, według ostatnich danych, w czerwcu roku bieżącego ogółem 14.728.844 osób, w porównaniu z miesiącem poprzednim przewóz podróży zwiększył się o 17,3 proc., w porównaniu z 3.3 proc. Regularność biegu pociągów pasażerskich w ciągu czerwca wynosiła 97 procent.

+ Przewóz towarów w tym okresie wyniósł 5.340.778 ton i w porównaniu z majem r. b. zmniejszył się niemal o 2 proc., w porównaniu zaś z czerwcem roku ubiegłego wykazuje zmniejszenie o 33 proc.

+ Referat wyborczy w Starostwie Wileńsko-Troickim. W urzędzie starostwa wileńsko-troickiego został powołany referat wyborczy. Na kierownictwo referatem został wyznaczony p. Bronisław Siła-Nowicki. (m)

+ Lustracja rynków miejskich. W poniedziałek specjalna komisja w składzie przedstawicieli władz admin.-sanitarnych przeprowadziła lustrację rynków miejskich. (c)

+ Ruch na polskich kolejach państwowych. Polskie koleje państwowe przewoziły, według ostatnich danych, w czerwcu roku bieżącego ogółem 14.728.844 osób, w porównaniu z miesiącem poprzednim przewóz podróży zwiększył się o 17,3 proc., w porównaniu z 3.3 proc. Regularność biegu pociągów pasażerskich w ciągu czerwca wynosiła 97 procent.

+ Referat wyborczy w Starostwie Wileńsko-Troickim. W urzędzie starostwa wileńsko-troickiego został powołany referat wyborczy. Na kierownictwo referatem został wyznaczony p. Bronisław Siła-Nowicki. (m)

+ Lustracja rynków miejskich. W poniedziałek specjalna komisja w składzie przedstawicieli władz admin.-sanitarnych przeprowadziła lustrację rynków miejskich. (c)

+ Referat wyborczy w Starostwie Wileńsko-Troickim. W urzędzie starostwa wileńsko-troickiego został powołany referat wyborczy. Na kierownictwo referatem został wyznaczony p. Bronisław Siła-Nowicki. (m)

+ Lustracja rynków miejskich. W poniedziałek specjalna komisja w składzie przedstawicieli władz admin.-sanitarnych przeprowadziła lustrację rynków miejskich. (c)

+ Referat wyborczy w Starostwie Wileńsko-Troickim. W urzędzie starostwa wileńsko-troickiego został powołany referat wyborczy. Na kierownictwo referatem został wyznaczony p. Bronisław Siła-Nowicki. (m)

+ Lustracja rynków miejskich. W poniedziałek specjalna komisja w składzie przedstawicieli władz admin.-sanitarnych przeprowadziła lustrację rynków miejskich. (c)

Ruch budowlany w Wilnie.

Wobec mylnej wzmianki o ruchu budowlanym w mieście, jaka zjawiała się w „Dzienniku Wileńskim”, podajemy poniżej wykaz, sporządzony na podstawie oficjalnych danych, który obejmuje okres od 1922 roku do 15 lipca 1930 r. W wykazie nie są umieszczone budowle wznoszone i remontowane przez wojskowość i urzędy państwowe.

WYKAZ wybranych w Magistracie m. Wilna pozwoleń na budowę, przebudowę i t. p. domów w latach:

| | 1922 | 1923 | 1924 | 1925 | 1926 | 1927 | 1928 | 1929 | do 15-VIII 1930 |
|--|------|------|------|------|------|------|------|------|-----------------|
| 1. Nowe domy murowane | 9 | 14 | 7 | 8 | 49 | 23 | 30 | 34 | 44 |
| 2. „ „ „ drewniane | 32 | 30 | 37 | 52 | 71 | 79 | 70 | 92 | 80 |
| 3. Przebudowy, nadbudowy, przeróbki lokali, remonty kapitalne i drobne i budowy budynków gospodarczych | 207 | 154 | 166 | 160 | 130 | 152 | 142 | 170 | 82 |
| 4. Drobne remonty | — | 222 | 257 | 373 | 329 | 344 | 380 | 305 | 182 |

Krwawa bójka na ul. Wielkiej.

Dwie osoby ciężko ranne, jedna walczy ze śmiercią.

Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem na ulicy Wielkiej w wylociu Szklanej powstała bójka pomiędzy mętami ulicznymi.

Bójkę wszczęli dwaj złodzieje na tle porachunków osobistych.

Wkrótce do bójki przyłączyło się jeszcze kilka osób wobec czego powstała prawdziwa batalia. W „robotę” puszczane zostały noże i inne ostre i tępe narzędzia.

Bójka przyjęła niewątpliwie większy rozmiar gdyby nie interwencja policji, która położyła kres zajściu i kilku osobników aresztowała.

Podczas bójki rannych pozostało kilka osób, przyczem dwóch Dawid Bobrowski ul. Składowa 4 i Abram Lewin ciężko.

Bobrowski, który otrzymał kilka poważnych pchnięc nożem został odwieziony w bezładnym stanie do szpitala Żydowskiego, zaś Lewinowi pomocy lekarskiej udzieliło pogotowie ratunkowe.

Na godzinę przed bójką znany policji nożowicz Kostecki napadł na przechodzącego ulicą Jatkową Bolesława Raczycyńskiego i zadał mu niebezpieczną ranę nożem w płeć. Kosteckiego zatrzymano. (c)

Wobec mylnej wzmianki o ruchu budowlanym w mieście, jaka zjawiała się w „Dzienniku Wileńskim”, podajemy poniżej wykaz, sporządzony na podstawie oficjalnych danych, który obejmuje okres od 1922 roku do 15 lipca 1930 r. W wykazie nie są umieszczone budowle wznoszone i remontowane przez wojskowość i urzędy państwowe.

Wobec obawy, że Sadowski może z więzienia oszmanińskiego zbiec, przewieziono go wczoraj pod silną eskortą do Wilna i osadzono w więzieniu Łukiskim.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

W nocy z 12 na 13 lipca gdy Salski wracał furmanką z Wilna do Ejszyszek, w pobliżu Landwarowa wypadł z rowu nieznanymi

osobnik, żądając zatrzymania konia. Gdy Salski nie usłuchał, strzelił, ciężko go raniąc, poczem obrabował i zbiegł.

Salski przewieziony do szpitala w Wilnie, dopiero po dłuższej kuracji powrócił do zdrowia.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

Wobec obawy, że Sadowski może z więzienia oszmanińskiego zbiec, przewieziono go wczoraj pod silną eskortą do Wilna i osadzono w więzieniu Łukiskim.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

W nocy z 12 na 13 lipca gdy Salski wracał furmanką z Wilna do Ejszyszek, w pobliżu Landwarowa wypadł z rowu nieznanymi

osobnik, żądając zatrzymania konia. Gdy Salski nie usłuchał, strzelił, ciężko go raniąc, poczem obrabował i zbiegł.

Salski przewieziony do szpitala w Wilnie, dopiero po dłuższej kuracji powrócił do zdrowia.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

Wobec obawy, że Sadowski może z więzienia oszmanińskiego zbiec, przewieziono go wczoraj pod silną eskortą do Wilna i osadzono w więzieniu Łukiskim.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

W nocy z 12 na 13 lipca gdy Salski wracał furmanką z Wilna do Ejszyszek, w pobliżu Landwarowa wypadł z rowu nieznanymi

osobnik, żądając zatrzymania konia. Gdy Salski nie usłuchał, strzelił, ciężko go raniąc, poczem obrabował i zbiegł.

Salski przewieziony do szpitala w Wilnie, dopiero po dłuższej kuracji powrócił do zdrowia.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

Wobec obawy, że Sadowski może z więzienia oszmanińskiego zbiec, przewieziono go wczoraj pod silną eskortą do Wilna i osadzono w więzieniu Łukiskim.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

W nocy z 12 na 13 lipca gdy Salski wracał furmanką z Wilna do Ejszyszek, w pobliżu Landwarowa wypadł z rowu nieznanymi

osobnik, żądając zatrzymania konia. Gdy Salski nie usłuchał, strzelił, ciężko go raniąc, poczem obrabował i zbiegł.

Salski przewieziony do szpitala w Wilnie, dopiero po dłuższej kuracji powrócił do zdrowia.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

Wobec obawy, że Sadowski może z więzienia oszmanińskiego zbiec, przewieziono go wczoraj pod silną eskortą do Wilna i osadzono w więzieniu Łukiskim.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

W nocy z 12 na 13 lipca gdy Salski wracał furmanką z Wilna do Ejszyszek, w pobliżu Landwarowa wypadł z rowu nieznanymi

osobnik, żądając zatrzymania konia. Gdy Salski nie usłuchał, strzelił, ciężko go raniąc, poczem obrabował i zbiegł.

Salski przewieziony do szpitala w Wilnie, dopiero po dłuższej kuracji powrócił do zdrowia.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

Wobec obawy, że Sadowski może z więzienia oszmanińskiego zbiec, przewieziono go wczoraj pod silną eskortą do Wilna i osadzono w więzieniu Łukiskim.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

W nocy z 12 na 13 lipca gdy Salski wracał furmanką z Wilna do Ejszyszek, w pobliżu Landwarowa wypadł z rowu nieznanymi

osobnik, żądając zatrzymania konia. Gdy Salski nie usłuchał, strzelił, ciężko go raniąc, poczem obrabował i zbiegł.

Salski przewieziony do szpitala w Wilnie, dopiero po dłuższej kuracji powrócił do zdrowia.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

Wobec obawy, że Sadowski może z więzienia oszmanińskiego zbiec, przewieziono go wczoraj pod silną eskortą do Wilna i osadzono w więzieniu Łukiskim.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

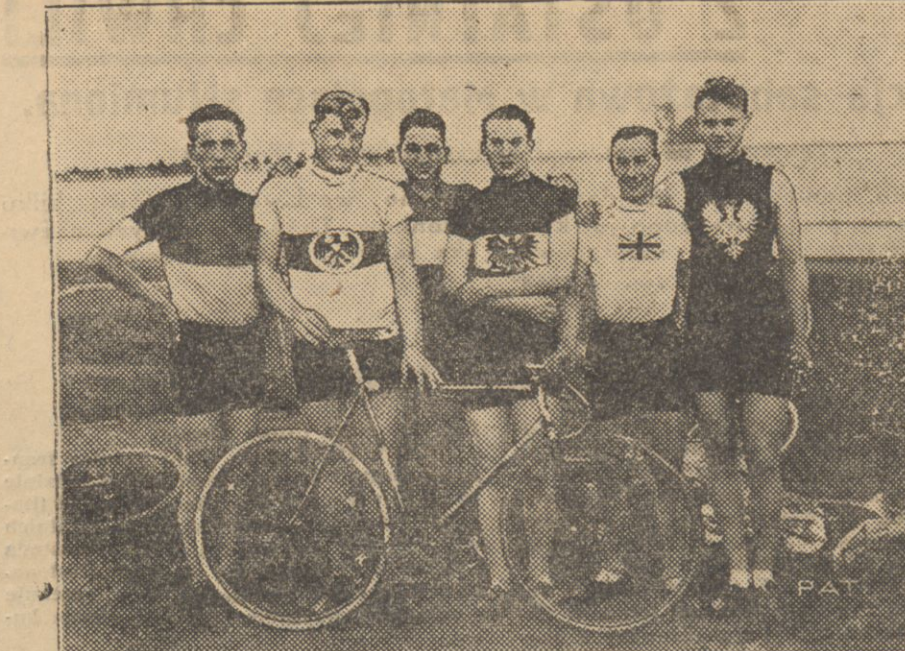
W nocy z 12 na 13 lipca gdy Salski wracał furmanką z Wilna do Ejszyszek, w pobliżu Landwarowa wypadł z rowu nieznanymi

osobnik, żądając zatrzymania konia. Gdy Salski nie usłuchał, strzelił, ciężko go raniąc, poczem obrabował i zbiegł.

Salski przewieziony do szpitala w Wilnie, dopiero po dłuższej kuracji powrócił do zdrowia.

Jako oskarżonego o dokonanie napadu policja aresztowała wówczas niejakiego Osipowicza, mieszkańca jednej z pobliskich wsi, lecz wobec braku dowodów winy Osipowicza wkrótce wypuszczono i sprawca tego napadu nie był znany do dnia wczorajszego kiedy to Salski zupełnie przypadkowo poznał w Sadowskim, owego bandytę z pod Landwarowa.

Międzynarodowe zawody kolarskie w Warszawie.



Na zdjęciu 6-uu asów kolarskich (od lewej Perrin (Francja), Dasch (Niemcy), Mihanoff (Egipt), Schaffer (Austria), Chambers (Anglja) i Szamota (Polska).

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski „Lutnia”.

Wystawiona ostatnio najnowsza komedia francuska Verneulle „Moja panna mama” odniosła wielki sukces artystyczny, dzięki doskonałej grze całego zespołu, oraz efektownej wystawie.

Artyści biorący udział w przedstawieniu: Niwińska, Kamińska, Zelwerowiczówna, Wyrzykowska, Żurowska, Jaskiewicz i Dejunowicz — tworzą świetnie zgrany zespół.

Reżyseria sztuki spoczywa w rękach R. Wasilewskiego.

Bilety żniżkowe i kredytowe ważne. Dzisiaj „Moja panna mama”.

Występy Krukowskiego w „Lutni”.

Zespół wybitnych sił rewji warszawskiej z Kazimierzem Krukowskim na czele wystąpi w Wilnie dwukrotnie, w piątek dn. 5-go i w sobotę dn. 6-go września w nowej aktualnej rewji w czternastu obrazach pod tytułem „Urząd podatkowy”.

Bilety nabywać można w kasie teatru „Lutnia” codziennie od godz. 11—9 wieczór bez przerwy.

Przedstawienie popularne w „Lutni”.

W niedziele nadchodząca o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w teatrze „Lutnia” pierwsze w sezonie przedstawienie popularne po cenach najniższych (od 30 gr.), przeznaczona dla najszerszych warstw publiczności. Wystawione zostaną dwie wartościowe komedje polskie „Marcowy kawaler” J. Bliżńskiego i „Majster i czeladnik” J. Korzeniowskiego.

Inauguracja sezonu zimowego w Teatrach Miejskich. Codziennie odbywają się próby i przygotowania do wystawienia sztuk które inaugurują

Z OSTATNIEJ CHWILI

Akcja sabotażowa w Małopolsce stłumiona.

Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy.

W ub. poniedziałek, jak donoszą z Lwowa, przeprowadzono już końcową likwidację akcji sabotażowej w Małopolsce Wschodniej. Aresztowano w Lwowie znowu kilku członków U.O.W., których nazwiska są trzymane w tajemnicy.

Lot Costesa i Bellonta.

NOWY YORK. 2.IX. (Pat.) Samolot Costesa i Bellonta przeleciał nad wyspą St. Pierre o godz. 6 w. wschodniego czasu letniego. Lotnicy wysłali radioposłańca, zawiadamiającego, że wszystko jest w porządku i że kierują się obecnie do Nowego Jorku via Canco (Nowa Szkocja).

NOWY YORK. 2.IX. (Pat.) O godzinie 9-ej w/g czasu Greenwich samolot lotników Costesa i Bellonta był sygnalizowany w okolicy Cap Race (Nowa Ziemia).

NOWY YORK. 2.IX. (Pat.) Lotnicy francuscy Costes i Bellonte przelecieli o godzinie 15 m. 15 w. czasu amerykańskiego nad Gloucester (stan Massachusetts). W/g ostatnich wiadomości z Courtisfield, samolot Costesa i Bellonta znajduje się w pobliżu Bostonu. Nad lotniskiem, na którym tłum oczekuje gorączkowo przybycia lotników, szaleje burza.

„Pragnienia“ przywódców Stahlhelmu.

GDANSK, 2.IX. (Pat.) W ubiegłą niedzielę odbył się w miejscowości Tiegenhof zjazd stahlhelmowców przy udziale licznych delegacji także z Prus Wschodnich. W zjeździe tym wzięli między innymi udział: syn byłego następcy tronu niemieckiego księcia Wilhelm pruski, przywódca nacjonalistów niemieckich w Prusach Oldenburg i przywódca wschodniopruskiego Stahlhelmu hr. Elenburg, którzy przyjęli defiladę przybyłych stahlhelmowców.

Przywódcy stahlhelmowców gdańskich, powitawszy przybyłych gości, a przede wszystkim Jego Wysokość księcia Wilhelma pruskiego, przemówienie swe zakończyli następującymi słowami: Mamy tylko jedno pragnienie, a mianowicie, żeby powrócił do Niemiec. Przywódca stahlhelmowców wschodniopruskich hr. Elenburg występował przeciwko jakiegokolwiek polityce porozumienia Gdańska z Polską, uważając, że taka polityka jest dla w.m. Gdańska szkodliwa i niebezpieczna. Wreszcie przemawiał osławiony przyjaciel b. cesarza Wilhelma Oldenburg, oświadczając, że ma on tylko jedno pragnienie, a mianowicie, aby ten kraj stał się zpowrotem krajem królewsko-pruskim.

Mistrzostwa w tenisie.

WARSAWA. (Pat.) Mistrzostwo w grze pojedynczej w tenisa na kort bieżący zdobył Toczyński z Legii, bijąc Maksa Stolarowa z Łódzkiego Klubu Tenisowego 5:7, 6:4, 4:6, 6:3, 6:0.

Przewiezienie zwłok Andree'go do Sztokholmu.

STOKHOLM. 2.IX. (Pat.) W/g doniesień z Tromsø przybył tam dzisiaj statek, wiozący zwłoki członków ekspedycji polarnej inż. Andreego.

Znalezione przy zwłokach Andreego dzienniczek składa się zaledwie z kilku kartek i stanowi dalszy ciąg innego notatnika niedozonego. Pismo to jest prawie nieczytelne. Poza tym znalazłono inny jeszcze notatnik, zupełnie czytelny, rejestrujący pokolei rozmaite punkty po drodze, osiągnięte przez ekspedycję w ciągu dwumiesięcznej podróży szaniami. Jak wynika z notatek, podróż balonem trwała zaledwie kilka dni.

Wyrok w sprawie „Lena Goldfields“

LONDYN. 2.IX. (A.T.E.) Sąd Rozjemczy w sprawie „Lena Goldfield“ skazał rząd sowiecki na wypłatę 13 milionów funtów szterlingów angielskich koncesjonarzom złotodajnych terenów w Rosji sowieckiej.

Chodzi tu o odszkodowanie dla koncesjonariuszów, którzy eksploatowali tereny złotodajne na rzece Lena w Rosji sowieckiej, za zerwanie koncesji przez rząd sowiecki.

Marynarzy sowieccy buntują się.

BUKARESZT. 2.IX. (A.T.E.) Według wiadomości otrzymanych z pogranicza sowieckiego, w sowieckich portach na Morzu Czarnym wybuchły rozruchy wśród marynarzy floty handlowej. Marynarze sowieccy ogłosili strajk wobec eksploatacji i wyszuka, panującego na okrętach sowieckich. W Odesie dokonano licznych aresztowań wśród marynarzy sowieckich.

Kino Miejskie GALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 3 do 7 września 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: tężonej pracy, pełnej przygód i niebezpieczeństw dwóch największych i najsміелszych podróżników świata Marcyna i Osy Johnson. — Nad program: Bohaterowie węża i pompy — komedia w 3-ach aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Nast. program: „Tajemnica starego rodu“.

Wielki film, pełen sensacji i emocji, z krainy dzikich zwierząt. Aktów 10. Twór czterolotni wydziałowiec i najsmielszych podróżników świata Wspan. wzrusz. dramat miłości z życia współcz. kobit. Rozświetlona mgiełką — Sally Eilers, Urodzieli się w rozmiarze — Thelma Todd. Rzeź rozsz. się w eleg. świecie Paryża. Wytw. dancigi, orkiestra hawajska. Nad program: Rewelac. dodatek dźwiękowy i Tygodnik Filmowy.

Pierwszy dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS“ Wilno, Wileńska 38.

— Od godz. 4.15 do 6-ej ceny zmniejszone: Balkon 60 gr. Parter 1 zł. — — — — — Ostatni seans o godz. 10.15. — — — — — Dziś! Przebój dźwiękowy. Areydzioło o najaktualniejszych tematach. — — — — — Norman Kerry, Panna, poszukująca przygód — Thelma Todd. Rzeź rozsz. się w eleg. świecie Paryża. Wytw. dancigi, orkiestra hawajska. Nad program: Rewelac. dodatek dźwiękowy i Tygodnik Filmowy.

Wspan. wzrusz. dramat miłości z życia współcz. kobit. Rozświetlona mgiełką — Sally Eilers, Urodzieli się w rozmiarze — Thelma Todd. Rzeź rozsz. się w eleg. świecie Paryża. Wytw. dancigi, orkiestra hawajska. Nad program: Rewelac. dodatek dźwiękowy i Tygodnik Filmowy.

DZWIĘKOWE KINO „HOLLYWOOD“ ul. A. Mickiewicza 22.

Przebój niemy! Od godz. 4-ej do 7-ej ceny zmniejszone: Balkon 80 gr. Parter 1 zł. — — — — — Dziś! Przebój niemy! Artyści: P-g areydzioła Artura Sznitzlera. W roli głównej: genjalna młodziwna i śmieszna dziewczyna — Elżbieta Bergner, Albert Basserman, Albert Steinrück i Jack Trevor. Nad program: 2 rewelacyjne dodatki dźwiękowo-śpiewne. Początek seansów o g. 4-ej, ostatni o g. 10.30

Przebój niemy! Artyści: P-g areydzioła Artura Sznitzlera. W roli głównej: genjalna młodziwna i śmieszna dziewczyna — Elżbieta Bergner, Albert Basserman, Albert Steinrück i Jack Trevor. Nad program: 2 rewelacyjne dodatki dźwiękowo-śpiewne. Początek seansów o g. 4-ej, ostatni o g. 10.30

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dziś i dni następnego gwiazdy filmowej Mary Kid i Katty Nagy oraz znanego Andre Nox w najbardziej fascynującym filmie miłosnym p. t. — — — — — Norman Kerry, Panna, poszukująca przygód — Thelma Todd. Rzeź rozsz. się w eleg. świecie Paryża. Wytw. dancigi, orkiestra hawajska. Nad program: Rewelac. dodatek dźwiękowy i Tygodnik Filmowy.

Dziś i dni następnego gwiazdy filmowej Mary Kid i Katty Nagy oraz znanego Andre Nox w najbardziej fascynującym filmie miłosnym p. t. — — — — — Norman Kerry, Panna, poszukująca przygód — Thelma Todd. Rzeź rozsz. się w eleg. świecie Paryża. Wytw. dancigi, orkiestra hawajska. Nad program: Rewelac. dodatek dźwiękowy i Tygodnik Filmowy.

KINO-TEATR Światowid Mickiewicza 9.

Po raz pierwszy w Wilnie wspaniały melodramat p. t. gwiazda Betty Balfour. Niedościgniony przepych wystawy. Przerabiana sytuacja. Nadzwyczajne przygody romantyczne. — — — — — Początek seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 2-ej.

Po raz pierwszy w Wilnie wspaniały melodramat p. t. gwiazda Betty Balfour. Niedościgniony przepych wystawy. Przerabiana sytuacja. Nadzwyczajne przygody romantyczne. — — — — — Początek seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 2-ej.

Polskie Kino WANDA ul. Wielka 30, tel. 14-81

Dziś! Wielki śpiewny i mił. Zupelnie nowe wydanie! Wszelkiewiatowej sławy areydzioła A. Dumasa p. t. — — — — — W rolach głównych: Norma Talmadge i stuprocentowy męczyzna Roland Gilbert. — — — — — Nad program: Zbrodnia barona Wejsenbacha — dramat. W roli głównej: Mieczysław Cybulski i Jana Dalmen

Dziś! Wielki śpiewny i mił. Zupelnie nowe wydanie! Wszelkiewiatowej sławy areydzioła A. Dumasa p. t. — — — — — W rolach głównych: Norma Talmadge i stuprocentowy męczyzna Roland Gilbert. — — — — — Nad program: Zbrodnia barona Wejsenbacha — dramat. W roli głównej: Mieczysław Cybulski i Jana Dalmen

NA ROK SZKOLNY Uczącym się polecam materiały szkolne rysunkowe i kreślarskie w wielkim wyborze. PP. URZĘDNIKOM należącym do kół urzędniczych — NA RATY. Szkołom i sklepom Bratniej Pomocy na dogodnych warunkach z odpowiednim rabatem. W. BORKOWSKI WILNO, MICKIEWICZA Nr. 5, TELEFON 372. FILJA: UL. Ś-TO JAŃSKA Nr. 1, TELEFON 371.

Polski sklep galanterji i trykotaży, wytwórnia bielizny damskiej i męsk. „JANUSZEK“ ul. Ś-to Jańska 6 (dawnej gdzie Friczka) Najdogodniejsze źródło kupna pończoch, skarpet, rękawiczek i niel. Wielki wybór koronek, haftu i fartuszków szkolnych. 273

Na sezon jesienny otrzymaliśmy już w wielkim wyborze materiały mundurowe, tweedy, flaneli, jedwabie, georgetty oraz materiały bielizniane żyrdawskie, koldry watowane i koco. GŁOWIŃSKI WILEŃSKA 27. 271-2

Zakład Pasów i Bandaży Leczniczych „JEANETTE“ MICKIEWICZA 22 poleca najnowsze modele otrzymane z Paryża do ostatniej mody obelitych sukien, bardzo wygodne Pasy leczyznie gumowe. Pasy po operacjach brzusznych, oraz do stanu odmiennego. Pończochy gumowe leczyznie. 289-1

Korzystajcie z nadarzającej się szcześniejszej sposobności Już dnia 9-go września rozpoczyna się ciągnięcie V-iej klasy Wielkiej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej i trwać będzie do dnia 14 października r. b. Główna wygrana zł. 750.000 i dwie premje Ogólna suma wygranych zł. 27.618.000. Co drugi los wygra! Nie omijajcie szczęścia tam, gdzie was szczęście okryża Szpieszcie i kupujcie jeszcze dziś los szczęścia w najszcześniejszej i najsłynniejszej kolekturze H. MINKOWSKI Wilno, Niemiecka 35, telefon 13-17, P. K. O. 80928. CENTRALA: Warszawa, Nalewki 40, telef. 296-35. ODDZIAŁY: Lida, Suwalska 28, tel. 136. Palestyna, Tel-Awiv, Jawnuł 25. Pamiętajcie nasze adresy. Oczekujemy Was jeszcze dziś! Na prowincję wysyłamy losy niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto P.K.O. 80928.

Garnizonowa Komisja Żywnościowa. Wezwanie do składania ofert. Garnizonowa Komisja Żywnościowa dla Wilna, Nowo-Wilejski i Podbrodzie Odda w drodze nieograniczonego przetargu dostawę materiałów szweco-krawieckich, kancelaryjnych, kwaterunkowych i taborowych dla wszystkich oddziałów garnizonu Wilno, Nowo-Wilejski i Podbrodzie na przeciąg 3 miesięcy, t. j. od dnia 1.X. 1930 r. do dnia 31.XII. 1930 r. Dopuszczalne są oferty na jeden lub kilka oddziałów w Garnizonie, jak również oferty na poszczególne materiały dla całego garnizonu. Oferty na powyższą dostawę należy wnieść do przewodniczącego Garnizonowej Komisji Żywnościowej (3 pułk artylerji ciężkiej im. Króla Stefana Bato-rego, Wilno, Pióromont 32) w terminie do dnia 12.IX. 1930 r. godz. 8, w którym to dniu o godzinie 9 odbędzie się komisyjne otwarcie ofert i przeprowadzenie przetargu w Świątlicy 3 pułku artylerji ciężkiej. W ofercie należy podać cenę stałą na cały czas trwania umowy z dostawą do oddziałów. Do oferty należy dołączyć: 1. Dowód wpłacenia wadium w wysokości 5% wartości jednomiesięcznej oferowanej dostawy. 2. Świadectwo przemysłowe. 3. Wyciąg z rejestru handlowego. Dla niniejszego przetargu obowiązują następujące przepisy: 1. Zestawienie warunków ogólnych i specjalnych obowiązujących przy dostawach. 2. Przepisy o warunkach obowiązujących przy składaniu ofert. 3. Przepisowy wzór ofert. Garnizonowa Komisja Żywnościowa zastrzega sobie prawo wyboru, oceny i przyjęcia, względnie odrzucenia oferty, jak również ewentualnego przeprowadzenia przetargu ustnego. Bliższych informacji co do dostawy poszczególnych materiałów w okresie miesięcznym udziela oficer materiałowy 3 pułku artylerji ciężkiej w Wilnie, Pióromont 32 w godzinach od 11 do 12 codziennie, prócz świąt. Wilno, dnia 27 sierpnia 1930 roku. Garnizonowa Komisja Żywnościowa Wilno. 280

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profetora Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyjąją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Zadzajcie prospektów. 270-7

POSZUKUJE POKOJU z wszelkimi wygodami w centrum miasta. Oferty do Administr. „Kurjera Wileńskiego“ (pod H. S.) telefon 99.

Oszczędności swoje złote i dolary ulokuj na 11 proc. rocznie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogim kamieniem. Lombard Pias Katedrajski, Biskupia 12, wydają pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futra, mebli, pianin, samochodów i wszelkich towarów. 236

Czy jesteś już członkiem LOPP-u? Rękopisów Redakcja nie zwraca, Dyktor wydawca nie odpowiada. Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9-3 popoł. Listy przyjmują od godz. 12-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.780. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście 1, II str., — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rebl.-komun. — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dodaje się: za ogłoszenia rytkowa i tabelaryczne — 50% drożej, za zastrzeżenie miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej. Wydrukowane — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer ówczesowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linowy, za tekstem 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Druk „Znicz“, Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski

PRACOWNIA KRAWIECKA W. NAGRODZKIEGO została przeniesiona z ul. Wileńskiej 23 na ul. Zamkową 16-1. Przyjmujemy obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Mundurki do wszystkich gimnazjów według nowych przepisów.

POT NIEMIŁA WON RAK NOGIPACH USUWA ZNANY I NIEZASTĘPIONY OD 27 WIEKU SUBORYN

SZKOŁA „DZIECKO POLSKIE“ przygotowuje do gimnazjum z przedszkolem (od 4-eh lat) pod kierownictwem STEFANA ŚWIDA ul. Mickiewicza 11-11 (wejście gdzie kino „Lux“) Kancelarja w godz. 1-2 przyjmuje pocania, wpłaty za 1-szy kwartał od 1-3. IX i prosi omówić i przyszykować wszystko dla dzieci przed dnem ich regularnych zajęć 15. IX.

Germanista — filolog klas. pełnokwalifikowany przyjmuje prace w naukowych organizacjach prywatnych lub indywidualnie lekcje. Zgłoszenia pod „Germanista“, do Redakcji 231-2

Zgub. zaśw. Kom. Pob. wyd. w 1928 r., oraz zaśw. i komisarjatu wyd. w 1926 r. na im. Szlomy Gola, uniważnia się. 267

Przyjmę 1 lub 2 UCZENICE na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Ul. Zawalna 14 — 21. 269-2

SAMOCHÓD wykładam skórę w bardzo dobrym stanie na nowych oponach. Sprzedam tanio. Ul. Ofiarna 4-5, tel. 15-08. 268

NAUCZYCIELKA poszukuje kondykcji do domu mniej zamożnego, do dzieł wychowywania. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogim kamieniem. Przynajmniej do niższych klas gimnazjum. Arsenalska 4 m 8. 327 1

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) Nr 82214, unieważnia się. 290

Uzdolniony buchalter-bilansista POSZUKUJE POSADY. Adres: Szkapłerna 37-4.

Lekarz-dentysta Ch. Krasnosielski zwanolij przyjeżdża chor. ul. Wielka 21. 307

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 35

Popierajcie Ligę Morską i Rzezną.

FILIP MACDONALD. Miłość detektywa. Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlrowieja. Sir Artur i Dora obejrżeli się szybko, Gethryn nieco wolniej odwrócił głowę, lecz gdy spojrzal, uczul, że nie zapomni tej chwili nigdy. — Kobieta postawna i wysoka o przepysznym urodzie brunetki — rzekł do siebie później. Wysoka była istotnie, chociaż nie za wysoka, jak się narazie zdawało. I brunetka była, jaką tylko można sobie wyobrazić brunetkę łacińskiej rasy. Czarne jak noc włosy, uczesane gładko, prawie surowo, ale ze smakiem. Wielkie oczy, zdawało się — chociaż tak nie było — że są jeszcze czarniejsze niż włosy. Szkarłatne zmysłowe usta, w których mimo chwilowego wykrzywienia rysowała się wesołość i pełna wdzięku wrażliwość. Kształtna postać uzupełniała wrażenie skończoności piękności. Gethryn nie mógł oderwać wzroku. Dora znalazła się natychmiast przy niej. — Lu... kochana Lu...! To takie straszne! Ale nie przejmuj się tak! Taka jesteś przerażona. Co ci jest, siostrzyczko? — Sir Artur podszedł bliżej. Spokojnie, poważnie opowiedział o śmierci Hoode'a. — Jest to wielki cios dla mnie — kończył. — Ciebie to jednak, Lucy, nie dotyczy wcale. Gethryn stojąc dyskretnie na uboczu, ujrzał, jak blady uśmiech przebiegł przez jej usta. Usiadła, a młodsza siostra krzątała koło niej troskliwie. Gethryn zauważył jednak naprężenie wszystkich mięśni twarzy, zanim zjawił się ten uśmiech. — Sama... nie wiem... co mi jest — odezwała się. Tym razem jej metaliczny głos był całkowicie opanowany. Wzruszyło to dziwnie Gethryna. — Naraz strzeżęła nieznajomego. Przedstawiono Cetryna. Dotknęła jej ręki wywołało dreszcz z jej ramienia, krew uderzyła mu do głowy i nagle spłynęła. Zbladł jak płótno. Cofnął się w cień. Czynił sobie wyrzuty za wrażliwość bardziej odpowiednią w szesnastoletnim chłopcu niż w trzydziestoletnim mężczyźnie. — Siostry odeszły, zapowiadając, że lunch podadzą za pięć minut. — Sir Artur usiadł i spojrzal na Gethryna z podniesionymi brwiami.

12) — Trochę zdenerwowana — odezwał się Gethryn. — Rzeczywiście. Widocznie niebardzo zdrowa, bo zazwyczaj umie panować nad sobą. Musiała się przerazić mego grobowego tonu. Mierzył przez chwilę, poczem uśmiech rozjaśnił jego smutne rysy. Cóż, jakież zrobiła na panu wrażenie? — Myśli moje są teraz przy panu Lemesurier. Zastanawiam się, czy zasłużył na takie szczęście. Sir Artur uśmiechnął się znowu. — Nie będzie pan się długo tem martwić. Jack Lemesurier nie żyje już od czterech lat. — Gong obwieścił lunch. U stóp schodów pani domu spotkała się z siostrą Zaniepokojona Dora zapytała: — Czy lepiej się już czujesz, Lucy? Lucy chwyciła jej ramię. — Dot, kto... kto jest ten pan... z sir Arturem? — podniosła głos. Kto to jest? Mów! Dora spojrziała zdumiona. — O co ci chodzi, siostrzyczko? Nigdy jeszcze nie widziałam cię tak rozdrażnioną. Lucy oparła się o balustradę. — Nie... nie wiem sama... Nie czuję się dobrze... A teraz ta... ta zbrodnia... Przytulila się mocniej do ramienia siostry. — Dot, musisz mi powiedzieć wszystko. Pan Hoode został dzisiaj nocny... zamordo-

wany... Ale jak? Kto... kto go zastrzelił? — Otworzyli się drzwi i ukazał się w nich Gethryn. Zawsze był znany ze swej zimnej krwi i teraz nikt nie mógłby poznać, czy słyszał ostatnie słowa pani domu. W jego oczach malował się jedynie podziw dla jej urody. 2. Jeżeli lunch nie upłynął w zupełnie ponurym nastroju, zawdzięczać to należy Gethrynowi. Przy stole z początku panowało ponure milczenie lub niechętna rozmowa, co psuło niezmiernie cały smak dobrych potraw i doskonałego wina. Sir Artur zagłębił się w smutnych rozmyśleniach, panna Masterson niepokoiła się o siostrę i o nieobecność konkurenta, a pani domu stanowczo była nie w humorze. Gethryn musiał zatem roztoczyć swe towarzyskie talenty. Mówił bez przerwy i interesował towarzystwo. Był dziś naprawdę dobrze usposobiony. Wynajdywał ciekawe tematy, które poddawał dyskusji, a od dyskusji do uśmiechów już tylko krok niewielki. Oblicze Sir Artura straciło wyraz smutku, a Dora rozjaśniła się zupełnie. Jedynie pani domu pozostała niezwyrodną. Gethryn często spoglądał na nią ukradkiem. Wszystkie jego wysiłki szły na marne. Widok jej bladej twarzy sprawiał mu cier-

wiadowca z Secret Service powrócił do Londynu i do swych obowiązków. — Sir Artur odchrząknął. Dora Masterson miała łzy w oczach, a pani domu siedziała sztywnie, białymi rękoma ścisnąc poręczę fotelu. Gethryn obserwował ją z bijącym sercem. Nie okazała żadnego zainteresowania, przejęła się dopiero samem zakończeniem. — Oczywiście — mówił — było to szalenie z mej strony. Proszę pamiętać o tak wielkim dystansie, a i przypływ był silny. Nawet wysportowana Angielka nie poddałaby temu. Powinnował sobie, udało mu się wypowiedzieć to porównanie zupełnie naturalnym tonem. — Myli się pan! — zawołała Dora. — Naprzykład Lu... Przerwał jej błysk ognia i trzask pękającej porcelany. Pani Lemesurier przewróciła spirytusową mazynek do kawy. Filizanki i spodka potłukły się, obrus zaczął się palić. — Wcale nie! — pomyślał Gethryn, zrywając się na pomoc. Ale niezawsze tak łatwo ci się uda. — Uprzątnięto ślady katastrofy, przyrządzono świeżą kawę, wypito ją i wszyscy przeszli do salonu, a stamtąd do ogrodu. (D. c. n.)